

From: [REDACTED]  
To: [bl@nw.senat.gov.pl](mailto:bl@nw.senat.gov.pl), [bps@nw.senat.gov.pl](mailto:bps@nw.senat.gov.pl), [borusewicz@nw.senat.gov.pl](mailto:borusewicz@nw.senat.gov.pl),  
[romaszewski@nw.senat.gov.pl](mailto:romaszewski@nw.senat.gov.pl), [sztark@nw.senat.gov.pl](mailto:sztark@nw.senat.gov.pl),  
[ziolkowski@nw.senat.gov.pl](mailto:ziolkowski@nw.senat.gov.pl)  
Date sent: Tue, 28 Jun 2011 15:12:00 +0200  
Subject: nowelizacja ustawy "Rodzina na Swoim"

Szanowni Państwo,

Zwracam się z apelem o usunięcie z nowelizacji ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania zapisu, ograniczającego wiek kredytobiorcy. Określenie maksymalnego wieku docelowego kredytobiorcy na poziomie 35 lat stanowi dyskryminację ze względu na wiek i jest, moim zdaniem, niezgodne z Konstytucją RP, a w szczególności z jej następującymi zapisami:

Art. 32. 1. Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. 2. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny.

Art. 71. 1. Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny. Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych.

Art. 75. 1. Władze publiczne prowadzą politykę sprzyjającą zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych obywateli, w szczególności przeciwdziałają bezdomności, wspierają rozwój budownictwa socjalnego oraz popierają działania obywateli zmierzające do uzyskania własnego mieszkania.

Mam 34 lata (35 skończę w przyszłym roku), mój mąż skończył 35 lat w 2010 r., mamy 3-letnią córkę, mieszkamy w Warszawie. Obecnie wynajmujemy kawalerkę. Chcielibyśmy naszemu dziecku i sobie zapewnić w końcu godziwe warunki mieszkaniowe. Naszą nadzieją był kredyt w ramach programu "rodzina na swoim", z którego planowaliśmy skorzystać w drugiej połowie br. Teraz okazuje się, że państwo uważa, iż jesteśmy za starzy na to, aby nasza rodzina mogła z pomocą państwa zamieszkać na swoim. Dobitnie wyraził to p. Piotr Styczeń, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury podczas posiedzenia Sejmu w dniu 08.06.2011r.: "Większość kredytów udzielana na podstawie ustawy w dotychczasowym brzmieniu była brana przez osoby, które nie ukończyły 35. roku życia. Jeszcze w grupie do 39. roku obserwowano realnie duże zapotrzebowanie na kredyty. I to jest także powodem refleksji, że limit 35 lat życia w powiązaniu z innymi parametrami wymienionymi w przedłożeniu rządowym i uzupełnionym przez państwa posłów nie będzie miał istotnego znaczenia dla zmniejszenia liczby udzielonych kredytów, spowoduje tylko, że wsparcie z budżetu państwa będzie kierowane do młodych osób, do młodych polskich rodzin". Rozumiem więc, że osoby 35+ należy traktować jako stare, niezdolne do rodzenia dzieci, nie mające prawa do tego, aby zapewnić tym dzieciom godziwe warunki mieszkaniowe? Może zatem państwo przyzna nam emerytury? Jak słynnemu agentowi Tomkowi? W końcu jesteśmy w podobnym wieku. I jesteśmy starzy. W uzasadnieniu do przedmiotowego projektu ustawy

można przeczytać m.in., że "Wprowadzenie zmiany (limit maksymalnej granicy wieku) ma na celu ściślejsze powiązanie programu preferencyjnych kredytów mieszkaniowych "Rodzina na Swoim" z celami polityki społecznej państwa, w szczególności w obszarze działań wpływających na poprawę sytuacji demograficznej kraju. Wprowadzenie kryterium wiekowego ukierunkuje oddziaływanie programu na tę grupę gospodarstw domowych, którą z racji wieku cechuje najwyższa zdolność tworzenia przyrostu naturalnego." Jest dla mnie niepojęte, jak poprzez pozbawienie rodzin jednej z i tak nielicznych form pomocy państwa ustawodawca chce poprawić sytuację demograficzną Polski. Dopóki polityka prorodzinna państwa będzie polegała na tylko na symbolicznym becikowym, uldze podatkowej na dziecko, płatnym kilkunastotygodniowym urlopie macierzyńskim, deficycie tanich żłobków i przedszkoli i kampanii społecznej "zadbaj o przyszłość", to nie liczymy na poprawę przyrostu naturalnego. Póki co, nasz kraj jest państwem nieprzyjaznym dla rodziców i małych dzieci. Nie dziwny się zatem, że przyrost naturalny w Polsce maleje. Kto rozsądny zdecyduje się na powiększenie rodziny w ciasnym mieszkaniu kupionym na kredyt zaciągnięty na 30 lat lub dłużej? Niewiele osób będzie, brzydko mówiąc, stać na drugie dziecko. Mimo, iż jeszcze "cechuje (mnie) najwyższa zdolność tworzenia przyrostu naturalnego", to niestety nie będę mogła tej swojej zdolności wykorzystać i poprawić sytuacji demograficznej państwa, ponieważ, wg autorów projektu ustawy i uzasadnienia do niego, zdolność taka już nie cechuje mojego męża. Ponadto, wprowadzając ograniczenie wieku dla docelowego kredytobiorcy ustawodawca dyskryminuje osoby pozostające w związku małżeńskim. W sytuacji kiedy jeden z małżonków jest młodszy ma 35 lat lub mniej, teoretycznie spełnia warunek wieku, ale niestety z powodu wieku drugiego z małżonków (ponad 35 lat), nie może być beneficjentem programu. Tak jest w mojej sytuacji. Gdybym była osobą samotnie wychowującą dziecko, np. rozwódką albo osobą pozostającą w związku partnerskim, mogłabym skorzystać z dopłaty do kredytu i to do takiej samej powierzchni domu lub mieszkania jak małżeństwa. Natomiast z powodu wieku mojego męża, odmawia mi się prawa, z którego mogłabym skorzystać, gdybym nie była mężatką. To wyraźna dyskryminacja osób pozostających w związku małżeńskim. Po raz kolejny (np. kryteria przyjmowania dzieci do przedszkoli) w naszym kraju dyskryminuje się tzw. normalne rodziny. Czy wyjściem ma być fikcyjny rozwód?

Poza tym, z tabeli nr 3. Powody rezygnacji z posiadania dzieci - osoby nieposiadające potomstwa wynika, że odsetek osób w wieku 35+ rezygnujących z posiadania dzieci z powodu braku odpowiednich warunków mieszkaniowych jest prawie identyczny (różnica zaledwie 1%) jak osób w wieku 25-34 lat. Również p. Styczeń przyznał, że "Jeszcze w grupie do 39. roku obserwowano realnie duże zapotrzebowanie na kredyty". Dlatego tłumaczenie, że te "dane dodatkowo przemawiają za ustaleniem kryterium wieku docelowego kredytobiorcy na poziomie nie wyższym niż 35 lat" należy uznać za bezpodstawne. Jeśli celem państwa jest ograniczenie wydatków, to powinno się skupić głównie na tym, aby z programu "rodzina na swoim" korzystały osoby nabywające swoje naprawdę pierwsze w życiu mieszkanie. Nie wszyscy zdążą do 35 lat, z różnych przyczyn. Tymczasem z programu skorzystało i nadal

korzysta mnóstwo osób, które posiadają lub posiadały już dom lub mieszkanie, ale je sprzedały, żeby kupić drugą nieruchomość lub przepisały je np. na kogoś z rodziny.

Szanowni Państwo, piszę do Was jako matka, która chce, aby jej dziecko miało miejsce na swoje zabawki, większe łóżeczko: jako młoda (mimo słów p. Stycznia) kobieta, która chciałaby mieć jeszcze jedno dziecko, ale zwyczajnie nie ma gdzie wstawić drugiego łóżeczka; jako rozgoryczona obywatelka, która ma dosyć tego, co się dzieje w naszym kraju. Tak, mogłabym wynająć większe mieszkanie lub kupić takie na kredyt, ale wtedy finansowo nie będzie mnie stać na utrzymanie drugiego dziecka. I koło się zamyka. A mieszkanie socjalne mi nie przysługuje - za dużo z mężem zarabiamy. Mieszkań socjalnych i komunalnych brakuje, ale równocześnie pozwala się, żeby osoby je wynajmujące mogły je wykupić za np. 2% wartości (przykład p. ██████████, byłego architekta miasta B██████████, który wykupił atrakcyjne 82-metrowe mieszkanie w samym centrum miasta płacąc za nie zaledwie kilka tysięcy złotych). Nie stać nas (państwa) na tak konieczną pomoc, ale stać na to, by płacić codziennie 10 tys. zł dziennie komercyjnym stacjom diagnostycznym za przeglądy techniczne pojazdów policji, wojska, straży pożarnej i granicznej, choć służby te mają własne. Stać nas na utrzymywanie armii młodych mundurowych emerytów, jak np. słynnego agenta Tomka i wyłączenie z powszechnego systemu emerytalnego ogromnej rzeszy grup uprzywilejowanych. Stać nas było na podwyżki dla posłów na utrzymywanie biur poselskich. Stać nas na podwyżki o 266 procent w ciągu trzech lat dla członków zarządu Narodowego Centrum Sportu mimo opóźnień w budowie Stadionu Narodowego. Takie przykłady można mnożyć, a rozgoryczenie i rozczarowanie zwykłych obywateli jest coraz większe.

Z wyrazami szacunku, Marta M██████████  
Warszawa